

Przastek, Daniel

"Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980-1981", opracowanie, wybór i przygotowanie do druku Marek Jabłonowski, Włodzimierz Janowski, Wiesław Władyka, Warszawa 2004, Wydawnictwo Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW i Archiwum Akt Nowych w (...)

Dzieje Najnowsze 37/2, 243-246

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z braku czasu (choć być może z koncepcji wydawniczej) wynika zapewne brak indeksów, które zawsze są przydatne w tego typu dużych pracach. Autorzy tłumaczą, że pośpiech spowodował, że wybór dokumentów nie został zaopatrzonej w pełny aparat naukowy.

Wydaje się też, że Autorzy wyboru dokumentów, przeprowadzili kwerendę, kierując się przede wszystkim inwentarzami i zawartymi w nich tytułami teczek oraz spisami zbiorczo-odbiorczymi w AMSZ, według tejsamejzasady. Oznacza to, że w wyborze dokumentów mamy przede wszystkim dokumenty obrazujące stan prawny i prace przygotowawcze (szacunki start, opracowania), mało zaś dokumentów pokazujących, w jaki sposób tematyka reparacji i odszkodowań była obecna w praktyce stosunków bilateralnych. Autorzy przedstawili bogatą dokumentację obrazującą warunki, w jakich doszło do złożenia oświadczenia z 23 sierpnia 1953 r. W literaturze przedmiotu pojawiają się poglądy, że PRL ponownie rzekła się świadczeń w czasie negocjacji nad Układem o podstawach normalizacji stosunków PRL—RFN w 1970 r. oraz w czasie rozmów prowadzonych w 1975 r. przez pierwszego sekretarza Edwarda Gierka i kanclerza Helmuta Schmidta w Helsinkach. Ani w prezentowanym wyborze dokumentów, ani w studiach nie ma odniesienia się do tych zagadnień. Tematyka reparacji i odszkodowań była często poruszana w rozmowach polsko-niemieckim na różnym szczeblu, ale notatki z rozmów trafiały na ogół do teczek archiwalnych zawierających dokumenty obrazujące różne elementy stosunków bilateralnych i dotarcie do nich wymagało pogłębionej kwerendy.

Opublikowane studia przedstawiają czytelnikowi różne aspekty problemu reparacji. Dobrze się stało, że Autorzy oprócz tekstów omawiających kwestie reparacji w stosunkach polsko-niemieckich zamieścili artykuł przybliżający zagadnienie wykonywania przez ZSRR postanowień z Poczdamu oraz powiązaną z reparacjami kwestię własności na ziemiach przyłączonych do Polski. Brakuje zaś, moim zdaniem, tekstu, który pokazywałby, w jaki sposób przygotowane materiały były wykorzystane w stosunkach międzypaństwowych, i próby podsumowania stanowiska kolejnych rządów polskich wobec problematyki reparacji i odszkodowań.

Niemniej jednak mimo tych braków, choć oczywiście czytelnicy mogą mieć odmienne zdanie, publikacja jest cennym kompendium pozwalającym na zapoznanie się z zagadnieniem reparacji i odszkodowań.

Wanda Jarząbek
Warszawa

Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980-1981, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku Marek Jabłonowski, Włodzimierz Janowski, Wiesław Władyka, Warszawa 2004, Wydawnictwo Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW i Archiwum Akt Nowych w Warszawie, ss. 1372

Wspomnienie minionej epoki, lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla większości naszego społeczeństwa oznacza całkowitą niechęć i negację ówczesnego czasu, dla innych refleksję nad mijającym okresem, w których dominuje żal za utraconym bezpieczeństwem socjalnym i gwarancjami społecznymi. Najczęściej w rozmowach przewija się wątek tęsknoty za erą Edwarda Gierka — dniami bez kolejek i pogoni za towarami pierwszej potrzeby. Ów schyłkowy czas rządów i ich konsekwencje praktycznie nie są znane szerszemu odbiorcy. W rozjaśnieniu owych wyobrażeń pomaga publikacja *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980-1981*.

Jest to pierwsza tak bogata antologia poświęcona stronie rządowej we wspomnianym czasie. Dotychczasowe pozycje wydawnicze głównie zajmowały się analizą roli i znaczenia strony solidarnościowej. Podstawą współczesnych publikacji była interpretacja działań opozycji, jej roli społecznej, znaczenia w społeczeństwie oraz siły i wartości politycznej. Jednym z najlepszych potwierdzeń jest fakt, że prowadząc zajęcia z historii PRL łatwiej od studentów uzyskać informację o działaczach, i to nawet lokalnych struktur „Solidarności”, niż o przedstawicielach strony rządowej. Pewnie z cudem graniczyłoby znalezienie adepta politologii, który byłby w stanie wymienić choćby pięciu I sekretarzy komitetów wojewódzkich. Przedstawiony zbiór dokumentów taką szansę daje. W jednym miejscu unaocznia wszelkie zmiany i fluktuacje na szczytach i dołach władz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ważnym argumentem przemawiającym za słusnością wydania owej opozycji jest właśnie wypełnienie owej luki, która po 15 latach od przełomu 1989 r. nie była zagospodarowana. Wychodząc z powyższego przedstawiony materiał ukazuje również tendencje w samej partii: jest świadectwem istniejących grup i segmentów, które opowiadały się za zdecydowaną rozprawą z przeciwnikiem bądź za ugodowym porozumieniem. Najlepiej obrazują to polemiki i sugestie: w rozwiązywaniu problemów związanych z rejestracją NSZZ „Solidarność” czy też innych związków niezależnych, kwestie wydarzeń bydgoskich oraz Zjazdu „Solidarności”. Owe dyskusje i zarysowane stanowiska świadczą o frakcyjności w partii, i wewnętrznych sporach, niejednorodności i wielopoglądowości. Owa historyczna naleciałość, znana choćby z czasów „natolińczyków” i „puławian”, zauważalna była również podczas burzliwych 16 miesięcy „solidarnościowego karnawału”.

54 telekonferencje i 14 narad prowadzonych przez przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych z udziałem I sekretarzy komitetów wojewódzkich i kierowników wydziałów KC ukazują konflikty polityczne w okresie między sierpniem '80 a grudniem '81 r. na różnych polach, w różnych miejscach i poziomach. Przedstawiciele z terenu nad wyraz skrupulatnie i dokładnie omawiali problemy z konkretnych ognisk zapalnych, rysowali dokładną mapę, z próbą ukazania kontekstu społecznego i psychologicznego. Co ciekawe, niekiedy nad wyraz dokładnie i precyzyjnie analizowano jedno zjawisko (np. strajk na Żeraniu), starając się badać jego przyczyny, przebieg, skutki, klimat, nastrojów, zachowania pracowników. Poszczególne wypowiedzi są pewnego rodzaju kroniką, spisywaną na bieżąco przez ludzi władzy. Nieraz mówi się, że władza była oderwana od społeczeństwa, jego żądań, aspiracji i sugestii. Omówiona pozycja polemizuje z takim podejściem i można zauważyć niekiedy fachowe i merytoryczne podejście do problemów obywateli naszego kraju — jego bolączek i nastrojów. Wypowiedzi charakteryzujące ówczesną sytuację społeczno-polityczną nie były pozbawione oceny i pewnych sugestii, jak wyjść z sytuacji kryzysowej. To niezbywalny i istotny element pracy działaczy partyjnych.

Zapis narad i telekonferencji obrazuje również przemiany zachodzące w samej partii. Znajdujemy więc najpierw obraz dworu, gdzie król Edward Gierek wydaje dyspozycje swoim podwładnym, a ci słuchają go z uwielbieniem i wykonują dyspozycje. Potem — już po zmianie na stanowisku I sekretarza — dokumenty świadczą o możliwej wymianie poglądów i niekiedy merytorycznej dyskusji.

Spoglądając na charakter tych rozmów, można dojść do kilku interesujących wniosków. Zazwyczaj były one podzielone według podobnego schematu: sprawy gospodarcze, sprawy polityczno-organizacyjne, dyskusja i podsumowanie. Więcej spontanicznych i niekontrolowanych zdarzeń przynosiły telekonferencje. Rozpatrując poziom i jakość owych dyskusji, należy dojść do przekonania, że niekiedy miały one charakter błahy i dziś wręcz niezrozumiały dla młodego człowieka. Nie do pomyślenia, że zajmowano się problemem wykopków ziemniaków, ich skupem czy przetwarzaniem. Owe dysputy są bardzo dobrym elementem analizy stylu języ-

ka propagandy i władzy (np. Gierek: „No, towarzysze postaram się to wszystko teraz wziąć do kupy”). Dla wielu to pewnego rodzaju szkoła urabiania polityki, lansowania pewnych idei i form przekazu. Co ciekawe, owe narady nieraz wyglądały jak koncert życzeń, gdy każdy z obecnych walczył tylko o dobro swoje i swojego regionu. Bardziej zauważalne było to w sferze gospodarki, w problemach politycznych starano się mówić wspólnym głosem. Owe dyskusje często przybierały charakter przysłowiowego „bicia piany”, z którego nic nie wynikało i nie wyciągano wniosków. Polemiki równie ciekawie ukazują sympatie i antypatie w łonie PZPR. Dokumenty upubliczniają wzajemną niechęć członków organizacji do siebie.

Zaprezentowane narady i telekonferencje dla historyka to skarbnica wiedzy o podejściu władz do sprawy rejestracji „Solidarności”, wszystkich newralgicznych wydarzeń politycznych lat 1980-1981, ze zjazdami partii i niezależnego związku na czele. Co istotne — nie jest to przetworzone i ułożone przez innego autora, ale stanowi faktyczny zapis nastrojów strony rządowej. Niekiedy są to zdarzenia nieznanne szerszemu odbiorcy: kwestia rejestracji „Solidarności”, dlaczego nie dopuszczano do powstania wolnej organizacji ludzi pracy, co zamierzano uczynić i jakie podjąć działania, aby spolaryzować jej funkcjonowanie? To faktycznie punkt mało opisany, a wspomniana publikacja daje szansę rozpoczęcia bardziej dokładnych badań i analiz.

Owe spotkania ukazują klimat i nastrój panujący na szczytach władzy. Co ciekawe, często nie zauważa się zaciętrzewienia, jednowymiarowego obrazu świata. W wielu wypowiedziach przebija potrzeba znalezienia się w defensywie. W większości przypadków to rodzaj rzeczowej informacji, bez złości i napastliwości.

Publikacja przynosi również inne korzyści. Jedną z nich jest możliwość prześledzenia działań lokalnych (w poszczególnych województwach). Zmierzały one do ustabilizowania sytuacji, choć często było to działanie na własną rękę, bez odgórnej koordynacji i współdziałania. Mimo pewnej nieporadności to przykład, że stronie sprawującej władzę — choć nie wszystkim jej przedstawicielom — zależało na porozumieniu i współpracy. Dokumenty świadczą o zaangażowaniu w życie wszystkich podmiotów funkcjonujących na terenie województw. Zajmowano się kwestiami rolnymi, często współpracując ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Kwestie propagandy, wydawania gazet, sprawy oświaty i szkolnictwa wyższego nie pozostawały obce i obojętne w terenie.

Dokumenty ukazują również charakter pracy PZPR, przedstawiają jej strukturę, podległości oraz organizację wewnętrzną. Najlepiej jest to zauważalne podczas spotkań poprzedzających zjazdy partii, gdy dyskusja była gorąca i nacechowana pewnego rodzaju kampanią wyborczą.

Podsumowując, należy stwierdzić, że publikacja wypełnia pewną lukę istniejącą na naszym rynku wydawniczym. Po raz pierwszy prezentuje tak bogaty zbiór dokumentów przydatnych do analizy ówczesnej sytuacji społecznej, charakteru funkcjonowania partii, jej rangi i roli w społeczeństwie. Jest świadectwem aktywności i uczestnictwa w życiu państwa, a nie wycofania i zagubienia — jak niekiedy można wywnioskować z niektórych publikacji. Szczególnie przydatna wydaje się dla osób poszukujących materiałów dotyczących ówczesnego życia gospodarczego, funkcjonowania partii w terenie i problemów lokalnych, analizujących kontekst relacji partia — opozycja oraz piszących o niezależnych związkach zawodowych.

Jednym z największych mankamentów tej pracy jest jednak fakt, że jest to obraz bardzo zindywidualizowany i subiektywny. Brak komentarza i naświetlenia w bardziej zobiektywizowanej formie ówczesnej sytuacji politycznej trochę wypacza obraz lat 1980-1981. Oczywiście, można powiedzieć, że nie jest to zadanie zbioru dokumentów. Należy mieć nadzieję, że znajdą się badacze, którzy podejmą wyzwanie interpretacji przedstawionego materiału źródłowego. Drugi ważny zarzut to pewna luka w zbiorze. Brakuje bowiem relacji z narad PZPR, które od-

były się między wrześniem a grudniem 1981 r., gdy I sekretarzem został Wojciech Jaruzelski. Niestety, tych materiałów nie ma w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie i dzisiaj trudno ustalić ich lokalizację. Ten fakt, to również dowód, jak wiele pozostało do zrobienia w zakresie archiwistyki i uporządkowania materiałów źródłowych w naszym kraju.

Niezbywalną wartością opublikowanej pozycji, która jest istotna dla wszystkich zajmujących się dziejami najnowszymi, to możliwość prześledzenia zdarzeń ulotnej historii. Zjawisk i faktów, które przechodzą w zapomnienie, a przecież pamięć, choćby ta najgorsza i najbardziej brutalna, to czynnik konsolidujący i utrwalający świadomość narodową. Przytoczona praca ukazuje, jak mało znamy najnowsze losy naszego państwa, a przecież to historia ciekawa i intrygująca.

Daniel Przastek
Warszawa

Marek Woźniak, *Doświadczenie historii. Kulturowy i społeczny wymiar mitu rewolucji*, Lublin 2003, Wydawnictwo UMCS, ss. 217

Doświadczenie historii według Marka Woźniaka zostało poświęcone kulturowemu i społecznemu wymiarowi mitu rewolucji. Rewolucji będącej istotnym elementem przemian politycznych w dziejach świata. Autor swoje rozważania poświęcone rewolucji październikowej skoncentrował w czterech rozdziałach, obejmujących całokształt procesów składających się na zjawisko poznania interesującej nas problematyki. Historyk — mit rewolucji — historiografia to główna oś, wokół której Autor sugestywnie buduje swe poglądy.

Zajmując się problematyką rozważań nad zjawiskiem rewolucji, wyróżnia Autor dwa zasadnicze podejścia. Po pierwsze — polityczne. W tym kontekście przejęcie władzy oraz przemiany ustrojowe są — powinny być realizowane przez polityczną mniejszość. Po drugie — społeczne, gdzie istotną rolę odgrywa ludzka aktywność oraz świadomość społeczna jednostek. W tym miejscu można by się pokusić o wyodrębnienie jeszcze aspektu gospodarczego, który został przez Autora odsunięty na plan dalszy. A przecież właśnie połączenie aspektów politycznych, społecznych i gospodarczych stanowi zasadniczą podstawę wszelkich przemian rewolucyjnych, a przynajmniej stanowi ich ideologiczne uzasadnienie.

Wydaje się, że książka Marka Woźniaka jest adresowana raczej do wyraźnie określonego kręgu czytelników, za który można przyjąć środowisko naukowe. Może o tym świadczyć postępowanie samego Autora. Na przykład powołując się na dokonania poszczególnych autorzytetów, nie robi odnośników do ich prac. A przecież trudno wymagać od osób nie zajmujących się zagadnieniami metodologicznymi, by znali wszystkie dokonania H. White'a, F. Ankersmita, M. Foucaulta, J. Reeda, H. Wellsa, M. Eliadego, R. Barthesa, G. Lakoffa i innych¹. Zawężenie kręgu adresatów recenzowanej książki do grupy specjalistów może stanowić pewnego rodzaju mankament pracy. Problematyka rewolucji w ujęciu Autora jest bowiem bardzo interesująca. W związku z tym wydaje się, że można było podjąć próbę zdobycia szerszego koła odbiorców.

Punktem wyjścia rozważań nad mitologizacją jest dla Autora historiografia, której przedmiotem badania była rewolucja październikowa. Zasadniczą bazą bibliograficzną są prace historyków polskich wydane po 1945 r. Rezygnację ze znacznej części polskich prac przedwojennych M. Woźniak usprawiedliwia faktem, idąc śladem A. Leinwanda, że powstawały one

¹ M. Woźniak, *Doświadczenie historii. Kulturowy i społeczny wymiar mitu rewolucji*, Lublin 2003, s. 8-9.